

Corina Yoris-Villasana

Kryzys autorytetu

Człowiek w Kulturze 22, 91-99

2011/2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Corina Yoris-Villasana¹
Uniwersytet Katolicki Andrés Bello w Caracas, Wenezuela

Kryzys autorytetu

Auctoritas to termin łaciński oznaczający dosłownie ‘wzrastanie’ i dlatego w prawie rzymskim kojarzył się z grupą ludzi posiadających uznaną społecznie wiedzę. Kto posiada ową *auctoritas*? Dysponuje nią tylko osoba lub instytucja odznaczająca się odpowiednimi kompetencjami moralnymi, aby wypowiedzieć się w określonej kwestii lub podjąć decyzje w danej sprawie. Bez wątpienia jej wartość ma silny charakter moralny².

W języku potocznym słowo „autorytet” nie odsłania w całej rozciągłości prawdziwego znaczenia, jakie posiada w języku łacińskim. Antonimem tego słowa jest *potestas*, wyraz oznaczający władzę, moc. W systemie prawa rzymskiego termin ten wskazuje na władzę uznaną społecznie, przeciwstawiając go słowu *auctoritas*, oznaczającemu wiedzę społecznie uznaną.

Różnica między tymi dwoma pojęciami ma ogromne znaczenie, gdy zastanawiamy się nad tematem kryzysu autorytetów. Co może się zdarzyć, gdy nie posługujemy się odpowiednim znaczeniem każdego z tych słów? *Auctoritas* nie narzuca się siłą, stosując presję, ale jest owocem Mądrości; podczas gdy *potestas* opiera się na nieodwołalnym użyciu siły w przypadku naruszenia zasad lub norm. Stopień pewno-

¹ Profesor tytularny Uniwersytetu Katolickiego Andrés Bello w Caracas, Wenezuela. Przewodnicząca Wenezuelańskiego Towarzystwa Filozoficznego.

² Zob. P. Zambrana, R. Domingo, *Auctoritas*. Rev. estud. hist.-juríd. [online]. 1999, n.21 [cyt. 2012-01-15], s. 487-489. dostęp: <http://www.scielo.cl/scielo.php?script=sci_arttext&pid=S071654551999002100034&lng=es&nrm=iso>. ISSN0716-5455.

ści, jaki posiada *potestas*, nie będzie zależał od kwestii związanych z tradycją i przekonaniem, lecz wynika z przywileju ustalania obowiązujących wymogów, który posiadają pełniący władzę (*potestas*) nad innymi osobami w społeczeństwie. W ten sposób nietrudno jest stwierdzić, że autorytet i władza obejmują zupełnie odmienne kategorie, tradycyjnie niemożliwe do pojednania między sobą.

Analiza stosowania tych terminów odsyła nas do wielu obszarów życia społecznego. Jednym z nich jest polityka, w której zazwyczaj występują różne warianty znaczeniowe obu pojęć.

W każdej społeczności odnajdziemy władzę, której rolę często przyrównuje się do swoistego łącza społecznego, zdolnego do utrzymania spójności między elementami społecznymi, zawsze narażonymi na rozpad. Władzę tę można sprawować na dwa sposoby: albo za pomocą przymusu, albo przy użyciu perswazji. Z samego założenia władza, w szerokim znaczeniu tego terminu, stara się doprowadzić do sytuacji, w której prawa i przepisy są przestrzegane przez społeczeństwo dla wspólnego dobra. Gdy cel ten nie zostaje osiągnięty, społeczeństwo wkracza w okres dysocjacji i dezorganizacji. Stąd władza stara się podporządkować sobie społeczność za pomocą siły albo posługując się racjami zdolnymi przekonać społeczeństwo³. Tym samym możemy stwierdzić, że *potestas* bazuje na sile, uzasadnionej lub nie, podczas gdy *auctoritas* opiera się na rozumie, przekonaniach, wiedzy, zgodzie.

Co stało się w niektórych z naszych społeczeństw Ameryki Łacińskiej? Dlaczego istnieje nadużycie władzy w niektórych z nich? Może powodem jest brak *auctoritas* i nadmiar *potestas*? Stale powtarzającym się elementem naszej rzeczywistości jest pojawianie się tzw. silnych rządów, nie dowodzących przez przedstawicieli militarnej siły, którzy obiecują naszej społeczności przywrócenie wartości i tradycji. Innymi słowy, oferują zrównoważone zespolenie władzy i autorytetu, ale naturalnie nie osiągają tego zamierzenia.

³ Por. Neira, <http://www.enrique-neira.com/Espanol/Analisis-Opinion/Instituciones/Poder/Poder-y-sociedad.htm>).

W przypadku społeczeństwa wenezuelskiego jedną z wyraźnych ran w naszej demokracji jest ogromna niepewność oraz niewielkie zaufanie, które mamy w stosunku do naszego rządu. Hipertroficzne państwo stało się niezdolne do spełniania minimalnych potrzeb coraz bardziej zubożałej populacji, co przyczyniło się, w pewnych okresach, do gwałtownych wystąpień przeciwko polityce neoliberalnej czy dzikiemu liberalizmowi, znajdując wielu naśladowców. Przez niezdolność do walki z korupcją, do wymierzania sprawiedliwości, gwarantowania bezpieczeństwa prawnego i osobistego, pojawiły się głosy sprzeciwu i znalazły swój oddźwięk. Aktualnie niszczy nas korupcja, brak bezpieczeństwa prawnego, jak również osobistego, który wzrósł w sposób znaczący: zło nie znikło, a nawet się nie zmniejszyło; dlatego ponownie pojawia się niebezpieczeństwo odrodzenia łudzących idei, które proponują rozwiązania meksjanistyczne.

Jak przedstawia się relacja *auctoritas* oraz *potestas* w tej rzeczywistości? Sięgając do współczesnych badań społeczno-politycznych, możemy dowiedzieć się, że nasza epoka charakteryzuje się brakiem pewności jeśli chodzi o tzw. wielkie pojęcia, które do niedawna nadały sens naszej polityce. Brak tej pewności konceptualnej wprowadza negatywny skutek: utrudnia wyklarowanie się idei potrzebnych do znalezienia odpowiedniego kierunku w polityce.

Dlatego konieczne jest uściślenie pojęć, ponowne odkrycie znaczenia wartości i dzięki temu odstawienie do lamusa tych już nieaktualnych. Spowodowałyby to pojawienie się czegoś nowego, przywrócenie podstawowych zasad, nietracących na ważności, które czasami pozostają ukryte lub niewyraźne z powodu silnego wpływu różnego rodzaju destabilizacji, będących konsekwencją określonych okoliczności polityczno-ideologicznych, jak na przykład kryzys, który przeżywamy dziś na naszej ziemi obiecanej.

Jeden z głębokich kryzysów narodził się wówczas, gdy staraliśmy się oprzeć na rozumie i zrobić wszystko, żeby górował nad siłą; nasze państwo zdominowane jest obecnie przez siłę militarną i dlatego stało się pilną potrzebą, aby zwierzchnictwo cywilne zadbało o to, żeby ta

militarna siła nie używała władzy do obrony własnego interesu lub interesu tylko wybranej grupy społecznej. Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest, aby wojsko nie dominowało rządu ani nie narzucało swojej woli instytucjom i jednostkom cywilnym.

W jaki sposób znaleźliśmy się w tej sytuacji? Wydaje się, że równowaga pomiędzy *auctoritas* i *potestas* nie zaistniała nigdy w naszej historii politycznej; w pewnych jednak dekadach wierzyliśmy, że potęga rozumu zatrumfuje nad siłą. W przeciągu dziesięcioleci to przekonanie wprowadziło wewnętrzny spokój, zagrożony przez brak przejrzystości układów politycznych w czasie kolejnych kadencji.

Władzę możemy rozumieć na dwa sposoby: pierwszy z nich to jej identyfikacja z siłą. Klasycznym przykładem w tym względzie jest *Lewiatan* Hobbesa. Drugi wariant to utożsamienie władzy z łącznikiem pomiędzy rządzącymi i rządzonymi; to spoiwo zapewnia spójność społeczną i jest cechą charakteryzującą demokracje (por. Neira, idem), *auctoritas* łączy się z prawomocnością.

Istotą prawomocnego sprawowania władzy, niezależnie od osobistej oceny treści konkretnych jej zarządzeń, jest gotowość poddania się im bez potrzeby użycia siły. Innymi słowy, dana jednostka podporządkowuje się nie dlatego, że wierzy we wszystko, co jej się podaje, ani dlatego, że obawia się sankcji za swoje nieposłuszeństwo, tylko dlatego, że uznaje prawo do sprawowania władzy przez osobę rządzącą.

Dla Webera ta wiara w prawomocność (praworządność) stanowi podstawę sprawowania władzy. Do tego stopnia, że różnice, które mogą zaistnieć co do podstaw, są decydujące dla określenia rodzaju podporządkowania, czy to w ramach administracyjnych (tzn. poprzez przedstawicieli) przeznaczonych do jego zapewnienia, określając, zarówno charakter sprawowanej władzy, jak również jego efekty. Dlatego rozróżnienie rodzajów władzy opiera się na klasyfikacji aspiracji prawomocności. Nie zagłębiając się w szczegóły teorii Webera dotyczącej różnorodności władzy, należy pamiętać, że wyróżnia on trzy podstawowe rodzaje władzy prawomocnej, której zasadniczy

fundament cechują: 1) charakter logiczny (oparty na aprobacie pewnych bezosobowych zasad i na uznaniu prawa tych, którzy zostali powołani do sprawowania władzy, przestrzegając tych właśnie zasad); 2) charakter tradycyjny (oparty na powszechnej wierze w wartość tradycji, towarzyszącej nam od wszechczasów i uznaniu praworządności sprawowanej władzy przez powołanych do niej przez tradycję) oraz 3) charakter charyzmatyczny (opiera się na podporządkowaniu się jednostkom posiadającym nadzwyczajne cechy, takie jak świętość, heroizm, lub charakteryzujących się wybitną osobowością) (Max Weber: 1974, 173).

Co dzieje się, gdy pierwotnie prawomocna władza traci swoją prawomocność? Warto przytoczyć wypowiedź jednego z autorów, dziś prawie już zapomnianego, w której oferuje nam opracowanie opisowej koncepcji prawomocności, niezależnej od Maxa Webera, zawierającej interesujący element, który możemy wykorzystać do naszych obecnych refleksji. Chodzi o Guglielmo Ferrero (1871-1942), autora książki zatytułowanej *Pouvoir. Les génies invisibles de la cité*, uznanej przez niego samego za rodzaj duchowego testamentu. „Niewidzialne duchy miasta”, duchy opiekuńcze, duchy dobroczynne reprezentują różnorodne podstawy, które w ciągu naszych czasów ufundowały systemy władzy uważane za praworządne przez tych, którzy im podlegali. Istota praworządności systemu władzy związana jest zwykle, ale nie zawsze, z faktem, że władza ta jest w stanie uwolnić społeczeństwo od strachu. W przeciwieństwie do niej bezprawna władza opiera się właśnie na strachu. Nigdy jednak nie możemy być pewni, że reakcja tych, których próbuje się zdominować za pomocą strachu, objawi się subordynacją, a nie buntem; bezprawna władza jest władzą, która czuje się zagrożona, jest władzą zdominowaną przez ten strach. Strach, który powoduje wzrost niepokoju i związane z nim racjonalne zagrożenie, wpadając w błędne koło.

To, co chcielibyśmy wydobyć z dzieła Ferrera, to relacja między strachem i bezprawiem władzy, która pozwala nam dodać istotne narzędzie do naszej teorii, które możemy zdefiniować jako znak praworządności. Tak samo jak strach sprawującego władzę symbolizuje nie-

uznanie go jako praworządnego władcy w oczach tych, nad którymi władza jest sprawowana, również brak strachu pozbawienia władzy jednostki, która ją sprawuje, jak i niepodjęcie żadnych dodatkowych środków, aby tak się nie stało, może symbolizować pewność co do praworządności tej władzy.

Z drugiej jednak strony, gdy pojawia się kryzys władzy, jaki aktualnie przeżywamy, należy poważnie rozważyć dylemat skuteczności-prawomocności. Mówiąc wprost: jeżeli nie widać efektów, władza traci swoją prawomocność. Ale w naszym przypadku doszliśmy do momentu, w którym większość obywateli Wenezueli nie zna zasad prawnych regulujących życie naszego społeczeństwa, nie zna Konstytucji. Przeżywamy taką sytuację już od dłuższego czasu, ale teraz pogłębiła się, ponieważ wiele osób opiera się na tym właśnie naruszaniu prawa. Zaoferowano nam podróż do krainy mlekiem i miodem płynącej, miejsca, w którym panuje dobrobyt i przepych, a skończyła się ona upadkiem na samo dno: po utraceniu efektywności i prawomocności obywatele Wenezueli zaczęli wyrażać swoje niezadowolenie i zbulwersowanie, zaczęli czuć się oszukany. Obywatel podlegający władzy rozpoczął swój pokojowy protest. Osoba rządząca, widząc osłabienie swojej władzy i zdając sobie sprawę z działań przeciwko „niewidzialnym duchom miasta”, poczuła strach, który można odczytać w jednoznaczny sposób jako strach przed utratą władzy. Dlatego uderzyła w środki masowego przekazu, w dziennikarzy, w przedsiębiorców, w pedagogów, w Kościół. Oznaczało to rozpoczęcie kampanii zastraszania, która jednak zwróciła się przeciwko nim i nie tylko nie złamała niczyjej woli, ale zachęciła do buntu. Dziś znajdujemy się w błędnym kole, tak doskonale opisanym przez Ferrera⁴.

⁴ Refleksja o prawomocności i strachu stanowi część szerszej pracy, którą zatytułowałam „Ilegitimidad del poder y miedo proyectados en lo realmaravilloso”. Jej część została opublikowana w *Araucaria*: Sevilla, N° 5, 57-71. Aby niniejsze rozważania stały się bardziej zrozumiałe, przytaczam kilka punktów tamtej pracy opublikowanej w *Araucaria* w tym, co odnosi się do teorii strachu wyłożonej przez Ferrera.

W takim świetle możemy zauważyć, że domniemana równowaga między *potestas* i *auctoritas* zachwiała się. Napięcie pomiędzy *auctoritas* i *potestas* było przyczyną aktów przemocy i wywołało nasilenie represji ze strony rządu. Rozpoczęła się era przemocy różnego rodzaju, gdzie możemy znaleźć pewien typ, który nazwiemy przemocą wypowiedzi. Nic bardziej oddalonego od *auctoritas* jak przemoc słowna.

Pełen przemocy dyskurs polityczny odpowiada konkretnej strategii, której zadaniem jest sprawowanie kontroli nad społeczeństwem. Wplata się on w konkretne zdarzenia, takie jak demonstracje i zamieszki, wspierając się na mitach i legendach⁵. „(...) Kiedy wydarzenia są włączane w dyskursy interpretacyjne i utożsamiają się z tym, co Apter nazywa „społecznościami dyskursywnymi”, przemoc polityczna nie tylko się wzmacnia, ale też staje się samowystarczalna i niezależna. Pewne zdarzenie, które w normalnych okolicznościach nie spowodowałyby żadnego komentarza, niejako zatrzymuje czas i uruchamia je od początku. Sens nowych znaczeń narasta z coraz większą siłą i wydarzenie nabiera głębszego znaczenia. Historia opowiadana wiele razy uspołecznia się. Skolektywizowane historie mają swoje konsekwencje kiedy, przekształcone w mity, dążą do bycia historią i historia ta interpretowana jest jako teoria, która stara się wyjaśnić zdarzenia historyczne, zamienione na metafory w procesie narracyjnym, stając się metonimią teorii” (Degregori: 2000, 495).

W jednej z moich poprzednich prac dotyczącej argumentacji i dialogu (Yoris: 2010, 1) przytoczyłam konkretny przykład w aktualnej historii politycznej mojego kraju. „Jeden z latynoamerykańskich liderów w imię demokracji groził w kampanii wyborczej swoim przeciwnikom, nazywając ich wrogami, których powinien eksterminować; kilka lat później ponowił atak, domagając się zniesienia z powierzchni ziemi swoich oponentów. Znaczące jest to, że groźby te zostały wyrażone w imię obrony demokracji”. Takie słowa, oderwane i nie-

⁵ Por. C. Iván Degregori, *Discurso y violencia política en Sendero Luminoso* w: [http://www.ifeanet.org/publicaciones/boletines/29\(3\)/493.pdf](http://www.ifeanet.org/publicaciones/boletines/29(3)/493.pdf).

utrwalane, nie byłyby niczym więcej jak zwykłym, chwilowym dyskursem, jednak nasilone powtarzającymi się audycjami telewizyjnymi pełnymi gróźb, przemówieniami, propagandą, pomnażanymi w ciągu dwunastu lat, stają się środkiem do wywołania przemocy i narzuceniem swojego stylu polityki. Jakiegokolwiek zdarzenie staje się znaczące, uzyskując symboliczny wydzźwięk wewnątrz systemu językowego, który się tworzy. System ten dąży do osiągnięcia jednego celu, zdobycia władzy i utrzymania jej.

Rzeczywiście, władza wykonywana była do momentu bez *auctoritas* i efektem tego jest nic innego jak demokracja wynikająca z połączenia autorytaryzmu i tyranii, ukrytych pod demokratyczno-prawnym płaszczkiem.

tłum. Dariusz Galik

The Crisis of Authority

Summary

The authoress analyzes the term „authority”. She noted that *auctoritas* is the Latin term which literally meaning ‚growth’ and that is why the Roman law was associated with a group of people with a socially recognized knowledge. It has only the person or institution distinguished by its respective moral powers to speak on specific issues or make decisions on the matter. Without a doubt, value of this person (or institution) has a strong moral character. In everyday language the word „authority” does not fully reveal the true meaning as it has in Latin. Antonym of the word is *potestas*, the word denoting power, strength. In the system of Roman law this term indicates the authorities recognized socially as opposed to the word of *auctoritas*, which means socially recognized erudition (knowledge). Analysis of the use of these terms refers us to many areas of social life. One is politics, where usually there are different variants of meaning of both concepts. The authoress presents the relationship between *auctoritas* and *potestas* in reality of the Venezuelan population. She reaches for that purpose to the modern socio-political research.

Bibliografia

- Degregori, Carlos Iván (2000), *Violencia y Discurso Político en Sendero Luminoso*, w: "Bulletin de l'Institut Français d'Etudes Andines", 29 (3), 493-513.
Dostępne także pod: [http://www.ifeanet.org/publicaciones/boletines/29\(3\)/493.pdf](http://www.ifeanet.org/publicaciones/boletines/29(3)/493.pdf)
- Ferrero, Guglielmo (1998), *Poder. Los genios invisibles de la ciudad*, Madrid, Tecnos.
- Neira, Enrique (2011), *Poder y Sociedad*, <http://www.enrique-neira.com/Espanol/Analisis-Opinion/Instituciones/Poder/Poder-y-sociedad.htm>
- Weber, Max (1974), *Economía y Sociedad*, México.
- Yoris-Villasana, Corina (2001), *Ilegitimidad del poder y miedo proyectados en lo realmaravilloso*, w: "Araucaria", N° 5. (2010), *¿Dialogando sin argumentos?* W druku. (2011), *Violencia y falacias en el discurso político*, W druku.